Wydanie A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12

Piątek, dnia 27 stycznia

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-198
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 27 (1521)

Dekoracja oficerów Armii Radzieckiej

MOSKWA (PR). W gmachu Ambasady Polskiej w Moskwie odbyła się uroczystość dekoracji oficerów, generałów i admirałów armii radzieckiej wysokimi odznaczeniami polskimi nadanymi im przez Radę Państwa z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Polski.

Głos księży w sprawie „Caritasu"



Z bólem i oburzeniem stwierdzamy na podstawie ujawnionych ostatnio faktów, że dotychczasowe kierownictwo „Caritasu" — instytucji powołanej do niesienia pomocy i opieki bliźniemu — nie służyło tym wzniosłym celom. Popieramy w całej rozciągłości decyzję Rządu w tej sprawie, zmierzającą do uzdrowienia panujących dotychczas stosunków w tej instytucji — stwierdzili na konferencji księża-patrioci z Pomorza, dołączając się do akcji, ogarniającej w tej chwili cały kraj.

Na zdjęciu — księża-patrioci omawiają sprawę „Caritasu" na konferencji w Bydgoszczy.

Uroczystości żałobne w Sofii
Ostatnia droga Wasyla Kolarowa

SOFIA (PR). W stolicy Bułgarii rozpoczęły się w dniu wczorajszym o godz. 13 uroczystości żałobne związane z pogrzebem zmarłego premiera bułgarskiego Wasyla Kolarowa.

Trumnę ze zwłokami Zmarłego wynieśli na swych barkach członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, po czym uformował się kondukt żałobny, który udał się na plac, gdzie znajduje się mauzoleum Dymitrowa.

Na specjalnym podium przed mauzoleum ustawiono trumnę. Zebranie żałobne otworzył sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, podkreślając olbrzymie zasługi Wasyla Kolarowa.

W imieniu delegacji radzieckiej przemawiał następnie marszałek Woroszyłow, po czym Zmarłego pożegnał przewodniczący delegacji polskiej premier Cyrankiewicz, składając ludowi bułgarskiemu najszczersze wyrazy braterskiego współczucia. Premier Cyrankiewicz podkreśliwszy olbrzymie zasługi Zmarłego zakończył słowami „Chwała ludowi bułgarskiemu, który wydał takich bojowników i przywódców jak Dymitrow i Kolarow".

Z kolei głos zabierali delegaci krajów demokracji ludowej.

O godz. 15,30 zebranie żałobne zostało ukończone.

Delegacje państw demokracji ludowej

SOFIA (PAP). Jak już donosiliśmy, do Sofii przybyły delegacje krajów demokracji ludowej na pogrzeb premiera Kolarowa.

Na czele delegacji polskiej stoi premier Cyrankiewicz, czechosłowackiej — wicepremier Fierlinger, węgierskiej — min. Kallai, albańskiej — przywódca albańskich związków zawodowych — Gogo Nuszi, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wicepremier Otto Nuschke.

Marsz. Woroszyłow złożył wieniec na trumnie Kolarowa

SOFIA (PAP). 24 bm. delegacja Związku Radzieckiego z marszałkiem Woroszyłowem na czele udała się do gmachu bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego. Marszałek Woroszyłow złożył na trumie Wasyla Kolarowa wieniec z napisem: „Drogiemu Towarzyszowi Wasylowi Kolarowowi — Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR".

Następnie marszałek Woroszyłow, ambasador ZSRR w Sofii Bodrow i inni członkowie delegacji radzieckiej stanęli wespół z wybitnymi działaczami rządu bułgarskiego i bułgarskiej partii komunistycznej na warcie honorowej u trumny Wasyla Kolarowa.

Fala oburzenia przechodzi przez cały kraj
Księża popierają decyzję Rządu w sprawie „Caritasu"

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się konferencje księży, którzy w uchwalonych rezolucjach potępiają działalność dotychczasowych władz „Caritasu" i popierają decyzję Rządu zmierzającą do naprawienia stosunków panujących dotychczas w tej instytucji.

W Katowicach odbyło się zebranie z udziałem 208 księży z woj. śląskiego, świeckich działaczy „Caritasu" oraz zakonnic.

Zebranie, na którym przemawiali liczni księża i świeccy działacze, jednomyślnie potępiając ujawnione w „Caritasie" malwersacje i nadużycia, dało wyraz solidarności duchowieństwa śląskiego z akcją rządu ludowego, zmierzającą do uzdrowienia działalności „Caritasu" i zapewnienia najbiedniejszym pozostającym pod opieką tej instytucji, potrzebnej im pomocy.

W dyskusji na temat pracy „Caritasu" zabierali głos ks. proboszcz Fr. Bardzik, przedstawiciel Stronnictwa Pracy ob. Gołąbek, ks. proboszcz K. Bartela, ks. J. Bąk, ks. Ochman z Chorzowa, ob. Arka Bożek i inni.

W rezolucji, uchwalonej na zebraniu czytamy m. in.: „My księża katoliccy zamieszkali na Śląsku — po zapoznaniu się z wynikami kontroli działalności wrocławskiego „Caritasu" i po szerokim przedyskutowaniu pracy „Caritasu" — stwierdzamy:

Rząd Polski Ludowej, który udziela wszechstronnego poparcia i miliardowych dotacji z budżetu państwowego zrzeszeniu „Caritas", uczynił słusznie i celowo przeprowadzając kontrolę rozdziału tych funduszów przez kierownictwo „Caritasu".

Fundusze społeczne, którymi dysponuje „Caritas" powinny być z całą uczciwością rozdzielane pomiędzy najbardziej potrzebujących, a szeroka kontrola społeczna użycia tych funduszy przyczyni się wyłącznie do ich rozdziału sprawiedliwego i odpowiadającego rzeczywistym potrzebom.

Charytatywna praca „Caritas" który prowadzi działalność opiekuńczą nad wieloma zakładami

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

CRZZ wzywa do walki z analfabetyzmem

WARSZAWA (PAP). Doceniając wagę i konieczność dalszego wzmożenia walki z analfabetyzmem, Centralna Rada Związków Zawodowych podjęła w tych dniach uchwałę, w której wezwała aktyw związkowy do zwiększonego wysiłku na tym odcinku pracy.

„Centralna Rada Związków Zawodowych — czytamy w uchwale — wzywa zarządy główne i wszystkie instancje związkowe do wzmożonej kampanii wokół tej akcji. Związki zawodowe w ścisłej współpracy z ZSCh winny okazać wszechstronną pomoc masom pracującego chłopstwa w likwidowaniu analfabetyzmu na wsi, wzmacniając w ten sposób i pogłębiając sojusz robotniczo-chłopski.

CRZZ wzywa wszystkie związki zawodowe do wytężonych wysiłków dla zorganizowania w 1950 r. w zakładach pracy, w osiedlach robotniczych nowych kursów dla analfabetów, na których przeszkolić należy 100 tysięcy robotników i robotnic oraz do zorganizowania tysięcy kursów dobrego czytania dla zapobieżenia powtórnemu analfabetyzmowi.

CRZZ wzywa rady zakładowe i mężów zaufania do organizowania tej pracy i otoczenia troskliwą opieką kursów początkowego nauczania.

CRZZ apeluje do dyrekcji zakładów pracy, aby wydatnie współdziałały w tej akcji i okazywały potrzebną pomoc dla normalnego funkcjonowania kursów początkowego nauczania."

Przeciwko wojnie w Indochinach

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, robotnicy portowi w Dunkierce odmówili załadowania sprzętu wojskowego, przeznaczonego na wojnę w Indochinach na dwa okręty „Empire Marshall" i „Calais". Okręty opuściły port bez sprzętu wojskowego.

Załogi 13 innych okrętów odbyły strajk protestacyjny, zobowiązując się nie transportować sprzętu wojennego. Strajkujący żądali również przyznania premii w wysokości 3 tysięcy franków.

Robotnicy portowi Algeru i Oranu przeprowadzili 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko wojnie w Vietnamie i domagając się przyznania im premii.

Wielki wiec w Warszawie
Niech żyje przyjaźń mas pracujących Polski i Francji!

WARSZAWA (PAP) „Niech żyje przyjaźń mas pracujących Polski i Francji w walce o pokój", „Obóz pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele zwycięży", „Pozdrawiamy lud francuski walczący o wolność, chleb i pokój" — pod tymi hasłami odbył się w dniu 24 bm. wielki wiec w auli Politechniki, zorganizowany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Na wiecu, który zagaił wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, min. Rapacki, przemawiali przyjmowani gorącymi owacjami: Przewodniczący Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Witold-Jóźwiak, przedstawicielka kobiet francuskich — Farge, wiceprzewodniczący Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej i przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów, b. minister sprawiedliwości Godart, członek biura politycznego Komunistycznej Partii Francji, były szef partyzantki we Francji, przewodniczący Stowarzyszenia b. Członków Francuskiego Ruchu Oporu — b. minister lotnictwa — Tillon, znany literat polski — Iwaszkiewicz, przewodniczący francuskiego zw. bojowników o wolność i pokój, członek prezydium Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — b. minister aprowizacji Farge oraz były sekretarz gen. Rady Narodowej Polaków we Francji — Czesak.

Delegaci polskiego ruchu zawodowego w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych przybyła do Moskwy delegacja polskiego ruchu zawodowego z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych — Aleksandrem Zawadzkim na czele. Na dworcu Białoruskim witali delegację sekretarz Wszechzwiązkowej Rady Zw. Zaw. Sołowiew i inni wybitni przedstawiciele radzieckiego ruchu zawodowego.

Polskie tkaniny na wystawie w Kairze

WARSZAWA (PAP). W Kairze w ostatnich dniach stycznia br. nastąpi otwarcie międzynarodowej wystawy przemysłu artystycznego.

Polska wysłała na wystawę zbiór tkanin, obejmujący m. in. tkaniny białostockie, olsztyńskie oraz tkaniny, wykonane według projektu Wandy Manteufel.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Wicepremier Korzycki podejmował w Prezydium Rady Ministrów, w zastępstwie nieobecnego premiera Cyrankiewicza, bawiącą w Warszawie delegację postępowych działaczy i publicystów francuskich.

Proces OO Bonifratrów z Namysłowa

Mieczysław Redel „wychowawca“ młodzieży

WROCŁAW (PAP). Przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu rozpoczął się proces przeciwko zakonnikom i wychowawcom Specjalnego Zakładu Leczniczego dla Młodocianych Epileptyków w Namysłowie — oskarżonym o okradanie i skandaliczne prowadzenie zakładu, bicie i torturowanie wychowanków oraz o czyny nierządne z nieletnimi i niedorozwiniętymi psychicznie wychowankami. Zakład ten subwencjonowany przez państwo, kierowany był przez konwent OO. Bonifratrów w Namysłowie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania b. pielęgniarza i „wychowawcy“ zakładu w Namysłowie Mieczysława Redla. Oskarżony jest członkiem Zakonu OO. Bonifratrów.

Osk. Redel przyznał się do winy częściowo i złożył zeznania świadczące, że już przed wojną, a następnie podczas okupacji w krakowskim konwencie OO. Bonifratrów, skąd pochodzi, panowały niezwykłe stosunki. Kierownictwo konwentu popierało w uderzający sposób zakonników nastawionych prohitlerowsko, kierując ich na wysokie i najbardziej dochodowe stanowiska, podczas gdy zakonników nastawionych antyhitlerowsko jawnie gnębiono, nie cofając się — po wkroczeniu okupanta — przed denuncjacją do gestapo, co kończyło się często śmiercią zadenuncjonowanych.

Redel mówi dalej, że w r. 1948 prowincjał zakonu wysłał go do Namysłowa.

Osk. przyznaje, że po przybyciu do zakładu zorientował się, iż acz kolwiek zakład posiadał odpowiednie możliwości nikt z odpowiedzialnych ludzi nie dbał o należyty stan wychowanków. Redel zeznaje, że pościel w sypialniach wychowanków była wyjątkowo brudna, zmieniano ją raz na miesiąc. Wśród chłopców panował głód, na który skarżyli się ciągle, a jednocześnie nawet najmłodszych pensjonariuszów obarczano pracą ponad siły, co ujemnie odbijało się na ich stanie zdrowia.

W dalszym ciągu na pytanie przewodniczącego, czy chłopców bito w zakładzie, oskarżony tłumaczy się wykrętnie jakoby tylko trzech chłopców zbił pasem, „karząc“ w ten sposób ich przestępstwa seksualne.

Na pytanie prokuratora, czy oskarżony zastanawiał się nad tym, skąd wychowankowie nauczyli się stosunków homoseksualnych, oskarżony odpowiada wymijająco i dodaje, że chłopców bili również osk. osk. Florczak i Śmieja. Ta ostatnio biła chłopców gumą i kijem.

Osk. Redel przyznaje, że widział osk. ks. Florczaka także pijanego, po czym stwierdza, że Florczak faworyzował kilku wychowanków. Każdy z faworyzowanych dostawał z magazynu po kilka garniturów i kilka par butów, podczas gdy inni chodzili boso.

Osk. przyznaje, że „metody wychowawcze“ w Namysłowie były tego rodzaju, że zamknięty pewnego razu w ciemnicy chłopiec w ataku strachu tak silnie kopał w żelazne drzwi ciemnicy, iż złamał sobie nogę.

„Rozumiem dziś, że takie postępowanie było niewłaściwe — oświadcza oskarżony. W zakładzie jednak takie rzeczy były na porządku dziennym, a ja ulegałem tym wpływom“.

Rozprawa trwa.

Na posiedzeniach komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Gospodarki Komunalnej i Budownictwa obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Budownictwa na rok 1950. Preliminarz ten nie obejmuje właściwych nakładów na budownictwo, przewidzianych w planie inwestycyjnym.

Omawiając budżet, kierownik Ministerstwa Budownictwa, inż. Piotrowski, podkreślił, iż po przeprowadzonej w roku ub. reorganizacji, Ministerstwo ma obecnie charakter wybitnie produkcyjny.

* * *

WARSZAWA (PAP). Na Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, minister handlu wewnętrznego dr T. Dietrich omówił zadania tego resortu.

Handel uspołeczniony objął w roku ubiegłym w hurcie ponad 98 proc. ogólnej masy towarowej oraz w detalu — powyżej 60 proc.

W odpowiedzi na pytanie, dotyczące sektora prywatnego, minister Dietrich wyjaśnił, że udział handlu prywatnego w obecnym etapie stosunków gospodarczych jest potrzebny i handel ten zajmuje przewidziane dla siebie miejsce.

Księża w sprawie „Caritasu“

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

opieki społecznej i korzysta w swej dotychczasowej pracy z szerokiej pomocy państwa ludowego, powinna posiadać kierownictwo składające się z cieszących się zaufaniem ludności uczciwych, nieposzlakowanych obywateli — zarówno spośród księży jak i świeckich działaczy“.

Z całej Wielkopolski napływają wiadomości o podejmowanych zbiorowo przez organizacje „Caritas“ rezolucjach protestacyjnych w sprawie nadużyć popełnionych przez władze zrzeszenia. Zbiorowe protesty przesłały oddziały „Caritas“ w Mącznikach, pow. Środa, Grodzisku, pow. Nowy Tomyśl, zarząd okręgowy w Ostrowie Wlkp., rady parafialne w Śmiglu, pow. Kościan, Opalewie pow. Świebodzin.

Również księża i działacze „Caritasu“ nadsyłają wyrazy oburzenia, piętnując sprawców nadużyć w „Caritasie“.

W Rzeszowie odbyło się posiedzenie księży — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym uchwalona została następująca rezolucja:

„Księża — członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na posiedzeniu w Rzeszowie w dniu 24. I. 1950 r. po zapoznaniu się z orzeczeniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie nadużyć w Zarządzie „Caritas“ we Wrocławiu, oświadczają, że dotychczasowa działalność kierownictwa „Caritasu“ nie odpowiadała w zupełności zasadom miłosierdzia chrześcijańskiego i przyjmują z uznaniem inicjatywę Rządu mającą na celu uzdrowienie stosunków w „Caritasie“ przez mianowanie komisarycznego Zarządu“.

W Łodzi na zjeździe księży i działaczy świeckich „Caritasu“ uchwalono rezolucję w której zebrani potępili dotychczasową działalność władz „Caritasu“, przyjmując z uznaniem oświadczenie rządu w tej sprawie. Księża i działacze świeccy „Caritasu“ zwrócili się w rezolucji do władz państwowych o zatwierdzenie wysuniętych przez zebranych kandydatur 10-ciu księży do nowych władz zarządu diecezjalnego „Caritasu“.

Kapłani pomorscy w walce o pokój

Poparcie decyzji Rządu w sprawie „Caritasu”

Jak donosiliśmy wczoraj, Zarząd Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację zwołał do Bydgoszczy konferencję księży najbardziej zainteresowanych akcją charytatywną wśród podopiecznych tego związku.

Na konferencję przybyli: ks. Henryk Gniwek z Lichnowa, pow. Chojnice, ks. Kazimierz Litewski z Wałdowa, pow. Sępólno, ks. Banach z Łutowa, pow. Sępólno, ks. Stefan Kotowski ze Swornegaci, pow. Chojnice, ks. Stefan Czepek z Wudzyna, pow. Bydgoszcz, ks. Edgar Duszyński, kuratus z Legbąda, ks. Majcher z Łowiczka, pow. Aleksandrów Kujawski, ks. Pękacki z Kruszwicy, ks. Józef Bartel z Dobrcza, ks. Kleybor z Radzyna, ks. Chmurzyński z Ostromecka, ks. Tołpa z Torunia, ks. Juchta ze Lniana, ks. Zakrzewski z Kurzętnika, ks. Kwiatkowski z Zaduszników, ks. Jasinowski z Lubomila Kujawskiego, ks. Kleinschmidt z Dąbrówki, ks. Syk z Glesna, ks. Rusakowicz z Grębocina, pow. Toruń, ks. Kropidłowski z Mroczna, ks. Józef Józefowicz z Grudziądza i ks. Scheffler z Byszewy.

Prezes Zarządu Okręg. ZBoWiD Witold Ziemkiewicz podkreślił w swoim zagajeniu, że walka o pokój jednoczy wszystkich ludzi miłujących swą ojczyznę, niezależnie od zawodu i stanu czy warstwy społecznej. Witając zebranych księży prezes Ziemkiewicz poprosił ich o pomoc w akcji charytatywnej związku.

Przewodnictwo konferencji objął członek zarządu okręgowego związku ks. prob. Gniwek. Referat wygłosił ks. radca Bartel. Nawiązując do obecnej sytuacji w świecie, podzielonym na obóz wojny i obóz pokoju, ks. Bartel stwierdził: „My, księża, którzy przeszliśmy gehennę obozów koncentracyjnych, musimy poprzeć walkę o pokój, poprzeć nasz Rząd Ludowy, dążący do pokoju. W swej pracy znajdujemy z Rządem Polski Ludowej zbieżność w dziedzinie opieki nad biednymi”.

W końcu ks. Bartel zaproponował utworzenie przy zarządzie komisji opiekuńczej nad wdowami i sierotami po bojownikach o wolność i demokrację, by tą drogą usprawnić rozdzielanie funduszów związkowych i funduszów społecznych. Do akcji tej powinni przystąpić wszyscy księża — b. więźniowie polityczni i bojownicy o wolność i demokrację.

W czasie dyskusji ks. prob. Gniwek omówił przytoczone już przez prasę wydarzenia, które miały miejsce w „Caritasie” wrocławskim stwierdzając, że nadużycia tam ujawnione napełniają smutkiem i oburzeniem wszystkich księży patriotów.

W związku z tym zebrani księża podjęli jednomyślnie rezolucję, której treść ogłosiliśmy wczoraj.

Na zakończenie powołano komisję, która opracuje regulamin sekcji opiekuńczej. W skład komisji weszli: ks. radca Bartel, ks. Scheffler, ks. mjr. Kwiatkowski, ks. Chmurzyński, ks. Czepek, prezes Ziemkiewicz i adw. Cieluch.

Akcja charytatywna Związku Bojowników o Wolność i Demokrację prowadzona będzie niezależnie od akcji „Caritasu”.

Groźny pożar w kościele św. Barbary

Kraków zaalarmowany został w poniedziałkowych godzinach porannych wieścią o groźnym pożarze, który wybuchł w kościele św. Barbary na Małym Rynku. Na miejscu pożaru zebrały się tłumy publiczności, zaniepokojonej o los jednej z najstarszych świątyń krakowskich.

Jak się dowiadujemy, kościelny, zapalając przed nabożeństwem świece w głównym ołtarzu, podpalił z nieostrożności jedno z drzewek jałowca, umieszczonych tam w okresie Bożego Narodzenia. Zamiast od razu usunąć płonące drzewko, kościelny stracił głowę, a ogień zaczął się szybko szerzyć wokoło. Na szczęście OO. Jezuici natychmiast zaalarmowali straż pożarną, która przybyła w rekordowym tempie i ogień ugasiła. Niestety, uszkodzone zostały bardzo poważnie dwa obrazy, a to św. Barbary i Matki Boskiej. Nadpalone zostały także zabytkowe rzeźby. W kościele zjawił się konserwator wojewódzki dla przeprowadzenia inspekcji. Na razie nie można jeszcze dokładnie ocenić straty.

Kościół św. Barbary zbudowany został w 1400 r., jak niesie podanie, z cegieł, które pozostały z budowy kościoła Mariackiego. Obok wejścia do świątyni znajduje się późnogotycka kaplica cmentarna z grupą Chrystusa w Ogrojcu, związana z warsztatem Wita Stwosza. (os).



97

A przecież Piotr niczego nie chce cofnąć, ani niczego zmieniać. Przecież drobne, powszednie troski i nieważne słowne utarczki, które tak często zdarzają się między dwojgiem nawet najbardziej sobie bliskich ludzi — nie są w stanie rzucić cienia na ich szczęście. Dobrze jest im z sobą i zarówno Joanna, jak i Piotr chcieliby bardzo, by nic się w ich życiu nie zmieniło, by wszystko pozostało tak, jak jest dzisiaj.

Tego Piotr jest pewny. Wierzy w to silnie i niezachwianie.

Nagle się zatrzymał. Uniósł głowę i zorientował się, że zupełnie niepostrzeżenie dotarł do bramy kamienicy, w której mieszkał wraz z żoną.

Zmierzch już wisiał nad miastem. Ulice były gwarne i tłumne. Spod kół samochodów pryskały bryzgi topniejącego śniegu. Nisko, nad dachami płynęło posępne, zadymione jakby niebo — wieczór był wilgotny, pełen mgieł i dżdżu.

— Dawno już nie widziałem takiej zimy — mruknął do siebie Piotr Kornik i zniknął w ciemnej wnęce bramy. Przeszedł przez ciasne, brukowane podwórko, pchnął drzwi, prowadzące na słabo oświetloną klatkę schodową i począł piąć się w górę.

Pachniało tu wilgocią i pleśnią, mieszkali bowiem w starym, nieodnawianym od wielu lat domu, robiącym z zewnątrz nieprzyjemne i zdecydowanie ujemne wrażenie. Mieszkanie, w którym uprzednio mieszkał Andrzej Klucz, mieściło się na pierwszym piętrze. Przed drzwiami Piotr przystanął. Przypomniała mu się poranna rozmowa z Joanną.

Uśmiechnął się kwaśno. Nie było to miłe wspomnienie. Raczej odwrotnie. Joanna od kilku dni była silnie podenerwowana, właściwie bez powodu, nie mogła znaleźć sobie miejsca, przebąkiwała coś o wyjeździe na Wybrzeże. Mieszkała tam, we Wrzeszczu, jedna z jej nielicznych przyjaciółek i Joanna od pewnego czasu miała chęć ją odwiedzić. Protestował przeciwko temu, prosząc, by jeszcze poczekała kilka dni, a wyjadą razem. Przypatrywała mu się z ukosa, raz po raz zaprzeczając temu, co mówił.

A wreszcie uśmiechnęła się tym swoim charakterystycznym uśmiechem, który nie opuszczał jej ostatnio i powiedziała:

— Nie kłóć się ze mną, Piotrze. Nie rób mi przykrości. Wiesz przecież, że chociaż wyszłam za ciebie, jestem nadal kobietą wolną. Czy myślisz inaczej i czy sądzisz może, że zrobię coś wbrew swej woli?

— Nie! — odparł wówczas krótko. — Nie sądzę tak!

I na tym skończyła się ich poranna rozmowa. Pozostał po niej jakiś gorzkawy posmak. Ustępstwa nie robią przyjemności. Nawet ustępstwa, czynione wobec kobiety, którą się kocha.

...Sucho trzasnął klucz w zamku. Piotr wszedł do przedpokoju. I od razu stanął. Mieszkanie zalegała ciemność.

Poczuł dziwny chłód, umiejscowiony gdzieś w okolicy serca. Przesunął językiem po wargach. Nie wiedział, co robić — stał przez długą chwilę bez ruchu, nie zdejmując ani kapelusza, ani płaszcza, nie odkładając nawet teczki.

O tej porze Joanna zazwyczaj była w domu, czekała nań. Jej dzisiejsza nieobecność w połączeniu z ich poranną rozmową usprawiedliwiała w pełni to dziwne uczucie chłodu, leżące Piotrowi na piersi.

Dokąd poszła?

Powoli, ostrożnie — jak złodziej, jak ktoś, kto lęka się, że gwałtownym, niecierpliwym ruchem spłoszy ukrywającą się w ciemnościach postać — podszedł do ściany i przekręcił kontakt. Światło przesłoniętej mlecznym kloszem żarówki opadło od razu na przedpokój i wyrwało z ciemności znajome sprzęty. A więc — duże lustro w ciemnych ramach, wieszak z widniejącym na nim jesiennym płaszczem Joanny, kilka spiętrzonych w kącie walizek.

I wtedy zrozumiał — nie ma jej. Zdjął kapelusz i przeszedł do pokoju. Światła nie zapalał. Okna wychodziły na Brdę. Płynęła w dole połyskliwą smugą ciemnej wody, rozjaśnioną rozległymi płatami kry. Odblask płonących na tamtym brzegu świateł wpadał do pokoju i słał się na podłodze, zwiewny i nieuchwytny. Niskie, zimowe niebo przesłaniał kłąb dymu, bijący z komina przeciwległej garbarni.

Piotr podszedł do okna. Wargi miał opierzchłe, zupełnie, jagby ogarnęła go gorączka. Wszystko odeszło. Została tylko jedna, uparta myśl: „Nie ma Joanny“.

W ciszy, która leżała w pokoju, wyraźnie i monotonnie rozlegał się cichy szept ściennego zegara. Pokój był pusty i obcy. Nic się przecież nie zmienił, a jednak odejście Joanny zmieniło go tak bardzo! Wiało zeń chłodem. I dziwne — jeśli dawniej, w chwilach nieobecności żony przymknął powieki, widział ją dokładnie — dzisiaj trud był daremny. Była tylko ciemność, Joanny w niej nie było...

Bywają chwile, w których czas staje w miejscu. Minuty płyną, a w ogóle się tego nie spostrzega. I nie wiadomo — kwadrans przeszedł, godzina, czy dwie? Bywa, że sekundy wloką się dłużej, niż godziny...

Jeśliby spytał ktoś Piotra: — ile czasu stałeś przed oknem, patrząc na płynącą w dole Brdę; wodząc wzrokiem po ciemnych konturach, rosnących naprzeciw budynków; myśląc o Joannie — nie potrafiłby odpowiedzieć.

Wreszcie zdecydował się zapalić światło. Później przeszedł do sypialni. Niewielka była i przytulna, utrzymana w jasnym kolorycie, stały w niej dwa szerokie łóżka, duża szafa, toaletka, dwa krzesła.

Zbliżył się do szafki nocnej, stojącej przy łóżku żony.

Kalendarzyk

Czwartek, 26 stycznia 1950 roku.
Katolicki: *Polikarpa, Pauli.*
Słowiański: *Skarbimira.*

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami — tel. 24-29.

Przodownik pracy Okr. Pomorskiego PR



Przodownik pracy Okręgu Pomorskiego PR Wacław Łapicz, mechanik dyżurny radiowęzła w Toruniu. Dzięki umiejętnej konserwacji aparatury radiowęzeł Toruń miał zapewnioną ciągłość ruchu, a p. Łapicz poza dyżurami — w stałej dążności do ulepszania i racjonalizowania metod pracy — wykonał ponadto szereg niezwykle cennych przyrządów i aparatów radiotechnicznych.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Okręgowy Związek Cechów w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 27 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali nr 7 „Domu Rzemieślniczego" w Bydgoszczy przy ul. Gen. Stalina 10 „Wieczornica Świetlicowa", na którą zaprasza się młodzież rzemieślniczą i rzemieślników.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — Oddział w Bydgoszczy zawiadamia, że w piątek 27 bm. o godz. 19 w sali Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego przy ul. Długiej nr 37 wygłoszony będzie naukowy referat z przezroczami inż. Nowińskiego asystenta Politechniki Gliwickiej na temat „Silniki strumieniowe od podstaw cyfrowych".

Społeczeństwo bydgoskie godnie uczciło 5 rocznicę wyzwolenia miasta

W 5 rocznicę wyzwolenia Bydgoszczy spod okupacji faszyzmu niemieckiego przez bratnią Armię Radziecką i u jej boku walczącą Armię Polską, **Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddz. Bydgoszcz - Miasto** zorganizowało w miejscowej Jednostce Wojskowej przy ul. Szubińskiej wieczór artystyczny w wykonaniu zakładowych i szkolnych zespołów świetlicowych o tematyce związanej z sojuszem bojowym Armii Polskiej i Radzieckiej.

Na wstępie uroczystości wystąpił chór Bydgoskich Fabryk Mebli Artystycznych pod dyr. L. Matuszka, który odśpiewał kilka pieśni żołnierskich, radzieckich i ludowych. Występy chóru witane były niezwykle entuzjastycznie przez żołnierzy, to też chór na ogólne życzenie wykonał kilka pieśni dodatkowo. Zaznaczyć należy, że członkowie chóru „Artma" nadzwyczaj serdecznie ustosunkowani są do współpracy z Odrodzonym Wojskiem Polskim na odcinku kulturalno - oświatowym, czego dowodem są liczne występy chóru w Jednostkach Wojskowych.

Niemniej serdecznie witane były występy uczniów Państw. Średnich Szkół Muzycznych a mianowicie Zofii Krug i Stefana Kosińskiego, którzy wykonali kilka pieśni kompozytorów radzieckich i polskich.

Wieczór urozmaicony był występami zespołu baletowego przy Pom. Zakł. Wytw. Mat. Elektr., który wykonał „Krakowiaka", „Polkę" oraz walczyka.

Wśród występujących nie zabrakło również dzieci. Starannie przygotowany przez kier. zespołu Centrali Mięsnej przy Al. 1 Maja 24 J. Zychową, balet dziecięcy wykonał taniec rosyjski, p. Sułkowska wykonała solo „Kujawiaka", zaś W. Szyperko na fortepianie „Etiudę" Czajkowskiego i „Serenadę" Szuberta.

Na zakończenie zespół sceniczny przy Fabr. Art. Elektr. wykonał inscenizację pt. „Radio — Październik".

Wieczór zakończony został wspólną zabawą żołnierską w czasie której przygrywała orkiestra Pom. Zakł. Wytw. Art. Elektr. i Jednostki Wojkowej.

Podobne wieczory zorganizowane zostaną i w innych jednostkach w ramach akcji uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia kraju.

Zespół świetlicowy Pom. Zakł. Wytw. Art. Elektr. wystąpił z swoim programem w Jednostce Wojskowej KBW.

U sądowników

Sądownictwo bydgoskie w Polsce Ludowej nie zasklepia się jak przed wojną w ciasnym odosobnieniu od społeczeństwa, ale bierze czynny udział we wszystkich przejawach jego życia zbiorowego. — W 5 rocznicę wyswobodzenia Bydgoszczy przez zwycięską Armię Czerwoną i skojarzone z nią Wojsko Polskie wzięła delegacja pracowników sądowych udział w dniu poprzedzającym datę uwolnienia miasta spod jarzma niemieckiego, przez złożenie wieńca na grobach poległych męczenników. Onegdaj w wielkiej sali sądowej odbyło się uroczyste zebranie, w którym wzięli udział wszyscy pracownicy Sądów i Prokuratur Apelacyjnych, Okręgowych i Grodzkich. Zebranie zagaił p. Owójda. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił adw. dr Demkow.

W PKO

Dzień 24 stycznia br. uczcili **pracownicy Oddziału PKO** uroczystą akademią. Po słowie wstępnym p. Szmeltera wygłosił p. Boruń - Hermel obszerny referat, po którym oddano hołd poległym żołnierzom przez powstanie i chwilę ciszy. W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy Oddziału PKO w Bydgoszczy.

Sportowcy czczą rocznicę oswobodzenia Pomorza

BYDGOSZCZ (maj). Sportowcy bydgoscy uczcili piątą rocznicę oswobodzenia Pomorza przez bohaterską Armię Czerwoną i Odrodzone Wojsko Polskie, organizując w hali DOW wieczór sportowy, w ramach którego odbyło się szereg pokazowych walk bokserskich. I tak w w. piórkowej Chościłowicz (Gw) pokonał na punkty swego kolegę klubowego Ryplaka. W w. lekkiej Grabowski (Gw) uległ Sobczakowi (Zw). W w. półśredniej Malinowski (Gw) uległ na punkty Koszakowi (Zw). W w. średniej Gierszewski (Zw) znokautował w I starciu kolegę klubowego Łasę. W dalszym ciągu imprezy odbył się pokaz dźwigania ciężarów w wykonaniu zawodników Stali oraz pokaz rozciągania sprężyny i żonglerki w wykonaniu Majchrzaka z Gwardii. Czteroosobowy zespół Stali w składzie: Wit I, Wit II, Łoboda II i Wieczorek wykonał piękne akrobacje. Rozegrano również walki zapaśnicze. W w. muszej Wit II pokonał na punkty Grajczyka. W w. piórkowej Świderski zwyciężył na punkty Żołdowicza. W w. lekkiej Wietrzykowski zremisował z Łobodą II. Łoboda III pokonał w 5 min. Pietrzyka. Wszyscy zapaśnicy reprezentowali ZKS Stal.

* * *

W sali gimnastycznej przy ul Gen. Stalina rozegrano mecz siatkówki między reprezentacją Lic. Rolniczego a kombinowanym zespołem MKS. Zwycięstwo odniosło Liceum Rolnicze 2:0 (15:12, 15:13).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
W czwartek, piątek i sobotę — o godz. 19,30 „Szklanka wody"

KINA — POMORZANIN: 500 ccm. POLONIA: Szeroka droga WOLNOŚĆ: Na morskim szlaku. ORZEŁ: Aleksander Puszkin. GRYF: Tragiczny pościg. BAŁTYK: Wielki przełom.

Początek seansów Pomorzanin Wolność i Gryf: g. 16, 18 i 20.30 Polonia Orzeł, Bałtyk: godz. 15.30 17,30 i 20.00.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9.00 do 16,00; w niedziele i święta (bezpłatnie) od 11—14.

POMORSKI DOM SZTUKI — doroczna wystawa prac członków Okręgu Pom. ZPAP. — Wystawa Gazetek Ściennych od 10—20.

DYŻURY APTEK. Do 28 bm godz. 8: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedzwiedzia 11, tel 16-53; „Przy Bielawkach" Al 1 Maja 91, tel. 23-61.

POGOTOWIE RATUNKOWE P. K. P. — tel. miejski 12-53 lub przez centr. kolejową na nr 27-40 do 27-48. numery wewnętrzne 350 i 354 - ul. Dworcowa 63 - Centralna Kolejowa Przychodnia Lekarska.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16, 26-17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telefonów 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY
Piątek, dnia 27 stycznia 1950 r.
5.10 — Progr. og.-polski. 7.20 Mozaika muzyczna. 8.00 — Progr og.-polski. 8.05 — Program lokalny dnia. 8.07 — Wiadomości miejscowe. 8.15 — Progr. og.-polski. 14.15 — Koncert popularny. 14.40 — Pomorski dziennik radiowy. 14.55 — Progr. og.-polski. 16.20 — Audycja dla wsi „Gawęda na czasie" w opr. Wł. Dunarowskiego, pog. pt. „Tucz bekonowy" muzyka ludowa. 16.50 — Opowiadanie pt.: „Simanas" Autor — Piotr Cwirkas. 17.00 — Progr. og.-polski. 22.00 — Piosenki rosyjskie w wyk. Natalii Obuchowej. 22.15 — Progr. og.-polski. 24.00 — Zakończenie audycji, hymn.

Otwarcie dwóch dalszych placówek BSS

Bez żadnej pompy i zbytecznych przemówień otwarto w ubiegłą sobotę dwa dalsze sklepy Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców. Pierwszy z nich mieści się przy Al. 1 Maja 1 i stanowi jedyny w tej chwili w śródmieściu magazyn artykułów gospodarstwa domowego. Dzięki pełnemu asortymentowi towarów sklep już w pierwszym dniu osiągnął znaczny obrót. Specjalnym popytem cieszyły się budziki sprzedawane po zniżonej cenie 2.900 zł za sztukę.

W oddalonym od linii tramwajowej punkcie dzielnicy robotniczej Czyżkówko (ul. Koronowska 77) otwarto sklep z towarami spożywczymi, monopolowymi i przyborami szkolnymi. Ta nowa — bardzo potrzebna w tej okolicy placówka spółdzielcza — została uruchomiona dopiero w godzinach wieczornych natychmiast po zwiezieniu towaru do sklepu.

Otwarcie wymienionych sklepów było przewidziane zasadniczo w terminie późniejszym, który jednak sami pracownicy spółdzielni postanowili przyspieszyć, by w ten sposób uczcić 5 rocznicę wyzwolenia Bydgoszczy.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców szkoli kadry pracownicze

Wojna — choć już 5 lat mija od jej zakończenia — poczyniła tak wiele spustoszenia we wszelkich dziedzinach życia, że jeszcze dziś trzeba niezwykłych wysiłków, aby wyrwy uzupełnić i zabliźnić. Jednym z trudnych od rozwiązania zagadnień jest kwestia fachowych kadr. Brak lekarzy, inżynierów, mechaników, brak murarzy, stolarzy i handlowców. W toczącej się bitwie o handel, potrzeba ludzi kwalifikowanych — lecz nie skostniałych w rutynie, ludzi ideowo świadomych, praktycznie i teoretycznie obeznanych z zadaniami, które dzisiaj stoją przed państwowym i spółdzielczym aparatem dystrybucyjnym.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców — najpoważniejsza w tej chwili instytucja handlowa Bydgoszczy — rozwiązuje zagadnienie uzyskania fachowego personelu przez nieustanne szkolenie kadr. Idą na ten cel fundusze bardzo poważne, uczą się kierownicy sklepów, sprzedawcy i praktykanci.

W ubiegłym roku przeszkolono ponad 45% personelu na 13 rozmaitych kursach i to w dwóch kierunkach: po linii społecznej i fachowej. Były więc kursy księgowości, owocarsko - warzywnicze, dla kandydatek na kelnerki i inne. Przeszło 50 osób przeszkolono na centralnych kursach branżowych. Dzięki tym i tym podobnym kursom wielu młodych ludzi, pracowników BSS — przede wszystkim kobiet — zdobyło upragnione wykształcenie fachowe i — co za tym idzie — drogę do awansu społecznego.

W roku bieżącym szkolenie personelu spółdzielni trwa w dalszym ciągu. Już zorganizowano 4 kursy fachowe dla sprzedawców branży spożywczej, w tym 3 kursy społeczne i jeden 9-miesięczny dla pracowników, którzy posiadają większe luki w wykształceniu ogólnym. Ci — oprócz przedmiotów takich jak arytmetyka handlowa czy towaroznawstwo — pobierać będą naukę języka polskiego.

Systematycznie prowadzona akcja szkoleniowa daje gwarancję przygotowania nowych kadr świadomych i wysokokwalifikowanych pracowników spółdzielczości.

Wieczornica Mickiewiczowska

Rok Mickiewiczowski w całej Polsce i na Pomorzu już się właściwie zakończył. Ostatnim jeszcze akcentem w olbrzymiej ilości imprez, które odbywały się ku czci poety w ciągu całego roku 1949 będzie odsłonięcie w Warszawie w sobotę, dnia 28 stycznia zniszczonego przez okupanta pomnika Mickiewicza. Powrót poety na Krakowskie Przedmieście w odbudowującej się Warszawie to fakt znajdujący niewątpliwie najszerszy oddźwięk w całym polskim społeczeństwie, któremu przecież tak bliska jest poezja Mickiewicza. To też w całym kraju odbywać się będą w tym dniu uroczystości mające na celu wspólne uczczenie „dnia powrotu poety".

Komitet Mickiewiczowski w Bydgoszczy przyczyni się również do aktu hołdu składanego twórcy „Pana Tadeusza" przez urządzenie „Wieczornicy Mickiewiczowskiej". Wieczornica ta odbędzie się dnia 28 bm. w Pomorskim Domu Sztuki.

W programie jej będzie montaż z myśli Mickiewicza, wyrażonych w jego rozlicznych, a stosunkowo mało znanych listach, oraz wierszy, którymi poeci polscy i obcy składali hołd największemu poecie polskiemu. Montaż w układzie dyr. Drażkowskiego wykonany zostanie przez uczniów Państwowej Szkoły dla Reżyserów Teatrów Ochotniczych i uczniów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej.

Dalsze udogodnienia dla świata pracy w komunikacji miejskiej

Miejskie Zakłady Komunikacyjne wprowadzają od lutego br. dalsze udogodnienia dla świata pracy przy zaopatrywaniu się w karty miesięczne. Obok bowiem istniejących już kart 70 przejazdowych po zł 350 wprowadza się do sprzedaży również karty 62-przejazdowe po 310 zł; do wyboru, zależnie od potrzeb faktycznych pasażerów. Równocześnie zmienia się wzór kart. Poprzednie były ważne od 1 do końca miesiąca obecnie wprowadzone karty tak 70- jak i 62-przejazdowe będą ważne od 5 do 4 następnego miesiąca. Pozwoli to na zaopatrywanie się w karty i tym pracownikom, którzy otrzymują wypłatę w dniu 1 wzgl. po 1-szym.

Z uwagi na to, że karty styczniowe tracą ważność z końcem miesiąca a nowe karty, nabierają ważności dopiero od 5 lutego, w czasie od 1 do 4 lutego włącznie, świat pracy aby nie stracił ulgowych przejazdów do pracy i z powrotem, będzie mógł zaopatrywać się, bezpośrednio u konduktorów, w bilety ulgowe po 5 zł, za okazaniem ważnej legitymacji związkowej wzgl. służbowej z fotografią.

Każdy pasażer przy pierwszym użyciu karty, zgłasza konduktorowi, (celem oznaczenia na karcie) trasę z której w ciągu miesiąca będzie korzystał. Podkreśla się bowiem, że karta będzie ważna tylko na tej trasie jaka zostanie oznaczona na wydrukowanej na karcie, mapce sieci komunikacyjnej. Bilet również, aby był ważny, musi być przez posiadacza wypełniony i postemplowany przez zakład pracy.

Poszczególne zakłady pracy mogą nabywać w dalszym ciągu karty służbowe dla swoich pracowników, nie sporządzając spisów imiennych a tylko podając dane ilościowe.

O bliższe informacje można się zgłaszać telefonicznie bądź osobiście w biurach MZK. ul. Zygmunta Augusta 2 — nr tel. 23-73.

MZK apeluje o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wzgl. karty tramwajowe aby uniknąć niepotrzebnych kolejek w ostatnich dniach sprzedaży.

Młodociani przestępcy

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiedli nieletni: Czeczka Leszek Bajgerowski Kazimierz i Bazaczko Kazimierz. Dwom pierwszym zarzuca akt oskarżenia usiłowanie kradzieży z włamaniem, ostatniemu podżeganie do tego czynu.

Sprawa przedstawia się następująco: Bazaczko powtórzył zasłyszaną gdzieś rozmowę o dokonanym włamaniu i kradzieży w sklepie komisowym przy Jezuickiej przez zrobienie podkopu od piwnicy, następnie począł zachęcać Bajgerowskiego, by zrobić tak samo. Ten zapalił się do „eksperymentu" do tego stopnia, że gdy sam inicjator zrezygnował, namówił na tę wyprawę innego kolegę, Czeczkę. Uzbrojeni w pistolet bez naboi ruszyli do piwnicy domu przy ul. Śniadeckich nr 7, żeby zrobić podkop do sklepu komisowego. zostali jednak zaraz podczas wstępnych czynności przyłapani przez lokatorów idących po węgiel, przy czym Czeczce, który użył rewolweru wołając „ręce do góry" udało się na razie zbiec. W wyniku śledztwa wszyscy trzej znaleźli się przed sądem i otrzymali zasłużone kary, Czeczkę umieszczono w zakładzie poprawczym, Bajgerowskiego skazano na 10 mies., Bazaczka na 8 mies. więzienia.

Za to, że tańczył z cudzą żoną...

Na karę 8 mies. więzienia, skazał Sąd Okręgowy Kazimierza Błaszczyka, prac. garbarni w Nakle, za to, że będąc w Strzelewie pow. Bydgoszcz, na zabawie dożynkowej, uderzył pięścią w głowę niejakiego Ludwika Włosienia tak silnie, że ten, upadłszy na podłogę cementową, doznał wstrząsu mózgu. Przyczyną pobicia był fakt, iż Włosień rzekomo zamierzał mu uwieść żonę i dlatego kilkakrotnie z nią tańczył.

Sport

MECZ HOKEJOWY KOLEJARZ (T.) — KOLEJARZ (BYDG.)

W piątek 27 bm. o godz. 19.00 odbędzie się ciekawe spotkanie hokeja na lodzie z cyklu mistrzostw Pomorza klasy A, pomiędzy silnymi rezerwami „Kolejarza" toruńskiego a ambitną drużyną „Kolejarzy" bydgoskich. Zespół toruński wystąpi z młodymi napastnikami, którzy tak dzielnie się spisali ostatnio podczas meczu z KTH Ciekawe to spotkanie odbędzie się już jutro o godzinie 19 na lodowisku ZS „Gwardia" przy ulicy Zamojskiego.

ZAWODY BOKSERSKIE

W Resursie Kupieckiej w czwartek o godz. 19.00 spotykają się druż. pięściarska Zakł. Rowerowych i drużyna Publ. Średn. Szkoł. Zaw. W drużynie Zakł. Rowerowych walczą: Nowicki, Szymański, Tomaszewski, Kleibor, Kozłowski, Jędruszewski, w druż. szkolnej walczą: Nowak, Andrzejewski, Böttscher, Pietraszak, Gmura, Różański.

Mały Felieton

Tragiczny wypadek

Właśnie siedziałem samotnie w redakcji, kiedy przyszedł ten ponury młodzieniec, przez którego o mały włos nie wyleciałem na tzw. „zbity łeb" z mej niebardzo intratnej wprawdzie, ale zato zasiedziałej posady.

Osobnik ten był młodzianem chudym, zezowatym, o przeraźliwie smutnym obliczu.

— Proszę pana — powiedział — chciałbym zostać dziennikarzem!

— Aaa! — uśmiechnąłem się. —



Bardzo mi przyjemnie! A co pan potrafi, panie kolego?

— Rozmaite rzeczy. Gram w „tysiąca", ślizgam się na łyżwach, umiem upiec tort, zacerować skarpetkę, naprawić...

— Ale co pan potrafi z dziedziny dziennikarstwa? Pisał pan już coś — przerwałem mu.

— Owszem! Tu ma pan próbkę! Prosiłbym, żeby ją pan przeczytał i polecił wydrukować!

— A co to jest?

— Wzmianka reporterska, bardzo ciekawa zresztą!

Wtedy usiłowałem mu wytłumaczyć, że mamy własną obsługę reporterską, ale smętny młodzieniec zaczął płakać i tak mnie tym wzruszył, iż wziąłem od niego ową wzmiankę i powiedziałem:

— Jeśli będzie dobra, to ją wydrukujemy! A po odpowiedź niech pan przyjdzie jutro, kiedy będzie naczelny redaktor!

Tak się ucieszył, że wychodząc, o mało nie pocałował mnie w rękę, przez omyłkę zabrał z wieszaka mój kapelusz i po poręczy schodów zjechał na dół.

A ja, nieszczęśliwy, rzuciłem tylko okiem na ową wzmiankę i zobaczywszy, że chodzi tam o jakiś nieszczęśliwy wypadek — nie przeczytałem do końca, lecz posłałem do drukarni.

Następnego dnia prosi mnie do siebie redaktor naczelny. Gdy znalazłem się w jego gabinecie, myślę: coś niedobrze, naczelny bowiem zgrzyta zębami i czerwony jest, jak burak. Podsuwa mi pod nos gazetę.

— Czy pan to polecił umieścić?

— Owszem! A co takiego?

— Nic! Niech pan przeczyta!

Wziąłem więc gazetę i czytam. Tytuł słaby, ale ujdzie w tłoku: „Tragiczny wypadek cenionego obywatela".

A dalej:

„W mieście naszym zdarzył się w dniu wczorajszym tragiczny wypadek, którego ofiarą padł ob. Ignacy Konewka, przechodzący ul. Parkową, w miejscu, gdzie w 1909 r. przewrócił się dziadek ob. Konewki, ceniony właściciel jatki rzeźnickiej, spalonej następnie przez mściwego czeladnika Dezyderiusza Flaka, który to Dezyderiusz beznadziejnie kochał się w córce Ignacego Konewki, pięknej, aczkolwiek nieszczęśliwej dziewczynie, daremnie usiłującej odzwyczaić ojca od nałogu pijaństwa, któremu ojciec hołdował i raz w przypływie szału spalił jatkę swego dziadka, za co też odpokutował później życiem świątobliwym i surowym, poczem zmarł w roku 1924 i przez liczne rzesze miejscowej ludności odprowadzony został do grobu rodzinnego, co mu się jako mężowi zacnemu i szlachetnemu należało, i tam spoczął na wieki wieków amen".

Przeczytałem. Raz, potem drugi. A naczelny nic. Spogląda na mnie tylko z ukosa, zgrzyta zębami i stuka laską.

— Co to jest? — pyta mnie wreszcie.

— „Tragiczny wypadek" — odpowiedziałem pokornie.

— Czy pan rozumie coś z tego?

— Wwwłaściwie ttto nnie zzzupełnie — począłem się jąkać — sssą pppewne bbbraki, aaale tttrzeba wziąć pppod uwagę, że ttto nnnowicjusz...

— Jasne, jasne! — potaknął. — Ale zamiast to brać pod uwagę, niech pan weźmie gazetę pod pachę, pójdzie do siebie i odcyfruje tę wzmiankę. Niech pan mi wyjaśni, o co mu chodziło!!!

Wrzasnął tak strasznie, że jedna z maszynistek, pracujących o piętro wyżej dostała ataku sercowego.

Od tego czasu upłynął tydzień. Wraz z dwoma kolegami siedzimy w pokoju i daremnie usiłujemy odszyfrować sens „Tragicznego wypadku". Nic nie wychodzi. Ja wyłysiałem, jeden z pomocników osiwiał, drugi na skutek ogromnego wysiłku intelektualnego rozchorował się poważnie na żołądek i wątrobę.

— A ów zezowaty młodzian, kandydat na dziennikarza, co z nim? — zapytacie. Niestety — ocalał. Uratował mu życie nasz portier, poinformowany o całej tej historii.

Gdy młodzian przybył do redakcji, portier powitał go słowami:

— Panie, uciekaj pan, bo będzie nieszczęście!

No i zezowaty młodzian dał drapaka. Gdyby tego nie uczynił, napewno by się zdarzył jeszcze jeden „tragiczny wypadek". Gwarantuje Wam za to Jur

Pokazy mody organizuje Centrala Odzieżowa

Centrala Odzieżowa przystępuje w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Odzieżowego do organizowania we wszystkich większych miastach pokazów mody konfekcyjnej.

Pierwszy tego rodzaju pokaz urządzono w Bytomiu, cieszył się on wielkim zainteresowaniem.

Pokazy konfekcji mają na celu zapoznanie szerokich rzesz konsumentów z najnowszymi modelami produkcji przemysłu odzieżowego. Wystawiane są zarówno modele wyrobów znajdujących się w sprzedaży, jak i modele zaplanowane na najbliższy sezon. Obecna na pokazach publiczność ma możność wyrażania swoich życzeń co do jakości i asortymentu wyrobów. Uwagi te będą uwzględniane przy produkcji.

Sukces radzieckich szachistek



Radzieckie szachistki odniosły podczas odbytych ostatnio kobiecych mistrzostw świata wielki triumf. W turnieju z udziałem najlepszych szachistek 11 państw kobiety radzieckie zajęły cztery pierwsze miejsca. Na zdjęciu od lewej: L. Rudenko (mistrzyni świata), E. Bykowa (czwarte miejsce), O. Rubcowa (drugie miejsce), W. Biełowa (trzecie miejsce).

(Foto „Sowietskij Sport")

SPORT

OTWARCIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI

ZAKOPANE. W sali teatralnej Morskiego Oka w Zakopanem odbyło się w dn. 24 bm. uroczyste oficjalne otwarcie XXV narciarskich mistrzostw Polski.

Protektorat nad mistrzostwami objął premier Józef Cyrankiewicz. Otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezes PZN dr Boniecki. W imieniu Komitetu Organizacyjnego powitał przybyłych gości burmistrz Zakopanego — mgr Ustupski. Po odegraniu hymnu narodowego, odbyło się losowanie mistrzostw.

Do mistrzostw zgłosiło się 207 zawodników, w tym 24 kobiety. Do biegu na 18 km zgłosiło się 124 zawodników; w biegu na 10 km dla kobiet startuje 11 zawodniczek, w biegu zjazdowym — 132 (w tym 19 kobiet), w slalomie — 101 (17 kobiet), w biegu na 30 km — 24, w sztafecie 4×10 km — 13 zespołów.

KRZEPTOWSKI I STEPEK ZWYCIĘŻAJĄ W BIEGACH

ZAKOPANE (tel. wł.). Przy pięknej, słonecznej pogodzie, która zapewniła dobre warunki startu, odbyły się tu pierwsze konkurencje narciarskie mistrzostw Polski.

W biegu na 18 km mężczyzn zwycięstwo odniósł Józef Daniel Krzeptowski (SNPTT — Zakopane). Na drugim miejscu uplasował się niespodziewanie Stanisław Dąbrowski (LZS Barania), na trzecim T. Skupień (SNPTT Zakopane), na czwartym Kaczmarczyk (AZS).

W biegu kobiet na 10 km zwycięstwo odniosła Stepek (AZS Kraków). Na drugim miejscu uplasowała się Szuta (Ogniwo Bielsko).

KTH (KRYNICA) — ŁKS 4:3

ŁÓDŹ. Hokeiści krynickiego KTH rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscowym ŁKS-Włókniarzem, zwyciężając po nadzwyczaj zaciętej i ostrej grze 4:3 (2:1, 1:1, 1:1). Gospodarze grali w osłabionym składzie bez Chodakowskiego, Staniszewskiego i Makutynowicza — w bramce. ŁKS nadrabiał braki techniczne i szybkość wielką ambicją, będąc w II i III tercji równorzędnym przeciwnikiem. Zwycięska bramka dla KTH padła w ostatniej minucie gry.

W drużynie ŁKS wyróżnili się Koczewski i Starzewski. w KHT: Csorich i Lewacki. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lewacki — 2, Csorich i Nowak — po 1, dla pokonanych Starzewski — 2, Łapczyński — 1.

POLONIA (Byt.) — GWARDIA (Kr.) 7:2

BYTOM. Towarzyski mecz hokejowy ligowych zespołów bytomskiej Polonii i krakowskiej Gwardii przyniósł łatwe zwycięstwo gospodarzom 7:2 (2:2, 2:0, 3:0). Najlepszymi zawodnikami Polonii byli: Masełko, Kolasa, Sochacki i Dasiewicz; u pokonanych wyróżnili się Cisowski i Dziubiński.

STAL (Kat.) — CRACOVIA 7:2

KRAKÓW. W towarzyskim meczu hokejowym Cracovia przegrała ze Stalą (Katowice) 2:7 (1:3, 1:3, 0:1), ustępując gościom zarówno szybkością, jak i grą zespołową. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Peter — w obronie i Skarżyński — w napadzie; u pokonanych: Pałus i Maciejko.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Skarżyński — 4, Jasiński — 2, Wycisk — 1; dla pokonanych: Kopczyński II i Masaczyński.

PORAŻKA HOKEISTÓW CDKA

MOSKWA. Na stadionie Dynamo odbyły się dwa spotkania XIII rundy hokejowych mistrzostw ZSRR. W pierwszym meczu Dynamo (Moskwa) zremisowało ze Spartakiem (Moskwa) 3:3. Drugie spotkanie, między mistrzem ZSRR drużyną CDKA i zespołem Skrzydła Sowietów, zakończyło się sensacyjną, pierwszą w tegorocznych mistrzostwach porażką CDKA 2:4.

NIEDZIELA NA MACIE

W niedzielę, 29 bm. odbędą się dalsze spotkania o mistrz. Ligi zapaśniczej.

W stolicy dojdzie do nadzwyczaj ciekawego pojedynku między Związkowcem Skrą, leaderem tabeli, a Kolejarzem Poznań wiceleaderem. Remis utrzyma nadal 8-kę Warszawy na czele tabeli. Do ciekawego pojedynku dojdzie w w. koguciej między Grzędzielewskim a Rokitą, w piórkowej Kauchem i Sawką, a średniej Krawczykiem i Redą.

Gwardia łódzka zmierzy swe siły ze Stalą Wrocław. Łodzianie na własnym ringu powinni odnieść zwycięstwo z młodą drużyną. Notujemy ciekawe pojedynki: w w. koguciej Łazarski — Smól, w średniej Matusiak — Barlog i w ciężkiej Lenert — Krysmalski.

Związkowiec Legia Kraków gościć będzie u siebie Siłę Mysłowicka. Ze względu na wyrównany poziom obu drużyn, trudno jest przewidzieć kto zwycięży. Do ciekawego pojedynku dojdzie w w. koguciej między Gibasem i Gondzikiem, w średniej Grossem i Gołasiem.

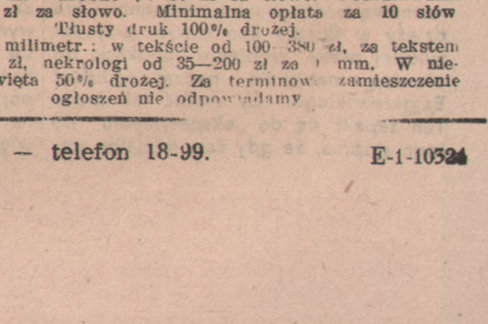
Gwardziści bydgoscy po pechowym walkowerze przygotowują się bardzo sumiennie do spotkania ze Stalą z Katowic. Na ringu bydgoskim ujrzymy następujących zawodników: w muszej Zubera, w koguciej nadzwyczaj silnego Kisiela, w piórkowej wielokrotnego reprezentanta Polski Marcoka, w lekkiej, półśredniej i średniej wielokrotnych reprezentantów Polski — Kusza, Kuligowskiego I i Kuligowskiego II, oraz w półciężkiej Zgryzka i w ciężkiej Borkowego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — PIĄTEK 27 STYCZNIA 1950 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Radiokronika. 14.55 Nowy numer Kuźnicy. 15.00 Planowanie w gospodarce morskiej. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Artiomka w cyrku — opowiadanie dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 W piątą rocznicę wyzwolenia Śląska. 17.45 Wincenty Pstrowski — symbol nowych czasów. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Melodie świata. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja „Szpilek". 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 40 wieków poezji. 21.20 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry pod dyr. K. Turewicza. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Czy pan bardzo lubi Chopina?

— Ach, bardzo, ale mimo to może pani dalej grać...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10524